

Dr hab. Teresa Sawicka  
Akademia Sztuk Teatralnych im. St. Wyspiańskiego  
w Krakowie  
Wydział Aktorski we Wrocławiu

Wrocław 18.10.21

**Recenzja pracy doktorskiej  
Olgi Borys**

**pt. „Dwie koncepcje reżyserskie dramatu pt. „Bierki” Marcina Szczygielskiego  
w kontekście roli Anny” oraz dorobku artystycznego doktorantki Wydziału  
Aktorskiego PWSFTviT im L. Schillera w Łodzi**

Pozwolę sobie rozpocząć recenzję od osobistej refleksji. Uważam, że jedną z najważniejszych cech dobrego aktora jest niewątpliwie to „coś” co nazywamy wewnętrznym światłem. Olga Borys jest nim wypełniona po brzegi. Miałam to szczęście i zaszczyt zetknąć się z Nią w pracy we wrocławskiej szkole teatralnej i już wtedy zauważyłam, że przed Olgą otwiera się wspaniała artystyczna przyszłość.

Jest wrocławianką chociaż nie urodziła się w tym mieście. Przyszła na świat w Gubinie w 1974 roku. W 1992 roku otrzymuje świadectwo dojrzałości w Liceum Ogólnokształcącym nr V we Wrocławiu i w tym samym roku decyduje się zdawać do tamtejszej Szkoły Teatralnej. Zdobywa indeks przy pierwszym podejściu. Po roku przenosi się do PWSFTviT im L. Schillera w Łodzi gdzie w 1977 roku zdobywa szlify profesjonalnej aktorki a rok później tytuł magistra sztuki. Miejscem docelowym okazuje się Warszawa. Na początku artystycznej drogi zostaje zatrudniona na pełny etat Teatrze Studio. Jej aktywność artystyczna nie kończy się jednak na jednej scenie. Współpracuje bowiem z wieloma innymi stołecznymi teatrami takimi jak: Scena Prezentacje, Komedia, Bajka, Palladium, Teatr Ochoty, Teatr Kamienica i inne. Nie stroni też od udziału w teatralnych wydarzeniach poza Stolicą. Spotyka na swojej drodze znakomitych reżyserów. Są to między innymi: Zdzisław Wardejn, Marcin Sławiński, Krzysztof Babicki, Arkadiusz Jakubik, Wojciech Malajkat czy Zbigniew Brzoza a partnerują jej tak wyśmienici aktorzy jak Ewa Szykulska, Hanna Stankówna, Maria Pakulnis, Jerzy Bończak, Marek Siudym, Radosław Pazura czy Paweł Domagała. W teatrze gra z wielkim powodzeniem wiele ważnych ról do których zaliczyć należy m.in. *Żabcię* w Kto się boi Wirginii Woolf, czy znakomicie zagraną i obsypaną przychylnymi

recenzjami, *Tomasinę* w Arkadii Toma Stopparda w reżyserii Krzysztofa Babickiego, zrealizowaną w Teatrze im Juliusza Osterwy w Lublinie. Występuje też w wielu serialach: *Klan*, *Na Wspólnej*, *Na dobre i na złe*, *Ojciec Mateusz*, *M jak miłość* czy *O mnie się nie martw*. Prawdziwą popularność przynosi jej rola w serialu *Lokatorzy*. Należy też wspomnieć o roli *Sylwii* w filmie fabularnym „Porady na zdrady” w reżyserii Ryszarda Zatorskiego czy Roli *Wisnowskiej* w teatrze telewizji pt. „Dragon” w reżyserii Stanisława Różewicza. Dodać do tego należy liczne występy w telewizyjnych programach rozrywkowych. Ale to nie koniec talentów naszej doktorantki. Ma w swoim dorobku również reżyserię spektakli teatralnych (*Z Różewicza dyplom*, *Witamy w Zangaro*, współreżyserię przedstawienia *Bierki*).

Ważne w Jej artystycznym dorobku są doświadczenia pedagogiczne. Od 2019 roku w Policealnym studium Aktorskim przy Teatrze im S. Jaracza w Olsztynie prowadzi przedmiot *Piosenka aktorska*.

Trzeba też dodać, że w roku 2015 Olga Borys podejmuje w PWSFTviT im L. Schillera w Łodzi studia doktoranckie.

Zapoznając się materiałami zgromadzonymi przez Olgę Borys na okoliczność obrony pracy doktorskiej moją szczególną uwagę przykuła praca zaliczeniowa na II roku studiów doktoranckich zatytułowana *Teatralna Refleksja nad fenomenem śmierci*. Przedmiotem analizy autorki są teatralne realizacje dwóch dramatów: *Śmierć Iwana Iljicza Lwa Tołstoja* w reżyserii Jerzego Grzegorzewskiego i *Tadeusza Różewicza „Do piachu”* w reżyserii Kazimierza Kutza. Analiza ta pokazuje nam doktorantkę jako osobę wnikliwą, posiadającą dużą, gruntowną wiedzę, obdarzoną talentem do nietuzinkowego ujęcia tematu. Oryginalność spojrzenia na ideę i przesłanie utworów wielkich dramaturgów, ocena reżyserskich interpretacji tych dzieł, a także opis i analiza aktorskich kreacji, wzbudzają podziw i szacunek.

Podstawą pracy doktorskiej Olgi Borys jest rola Anny w dwóch odrębnych realizacjach sztuki *Bierki* autorstwa Marcina Szczygielskiego. Pierwsza to wyprodukowany w roku 2017 przez Olgę Borys w Akademickim Ośrodku Inicjatyw Artystycznych w Łodzi multimedialny spektakl w reżyserii Macieja Kowalewskiego, drugim zaś interpretacja tej samej roli w innej scenicznej wersji tego utworu, dokonanej przez znanego reżysera Zbigniewa Brzozę w Teatrze im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Pierwszy spektakl powstał, jak mówi odtwórczyni roli Anny, „w wyniku ewolucji współpracy mojej z autorem”. Olgę zachwyciło i zaintrygowało tym tekście, jak sama przyznaje, „bogactwo treści i relacji międzyludzkich”. Spektakl jest efektem współpracy studentów wydziału aktorskiego, operatorskiego i reżyserii PWSFTivT w Łodzi z twórcami profesjonalnymi. O ostatecznym jego kształcie zdecydowało pozyskanie do

współpracy doktorantki wydziału operatorskiego, Moniki Kruszczyńskiej. Wtedy to podjęto decyzję o multimedialnej formie przedstawienia. Przedsięwzięcie to zostało bardzo pozytywnie ocenione przez recenzentów. O kreacji Olgi Borys Tomasz Raczek pisze - *Olga Borys jako nauczycielka jest nowocześnie świadoma siebie(...)*, a w opinii Jacka Sieradzkiego - *Olga Borys, (...) nie folguje aktorskiemu odruchowi, żeby bronić postaci, obnaża dość bezlitośnie całą jej życiową mierność*.

Inni krytycy teatralni podkreślają niespotykany słuch aktorki na zagrożenia w sferze moralnej i obyczajowej w otaczającej nas rzeczywistości.

W swojej obszernej dysertacji autorka bardzo szczegółowo analizuje pracę nad dwoma wcieleniami tej samej postaci. Próbuje też odpowiedzieć na pytanie co skłoniło ją do podjęcia tego niezwykłego w swej istocie, artystycznego wyzwania. Jakie progi musiała pokonać, by uwiarygodnić swoją bohaterkę.

We *Wprowadzeniu* tłumaczy co skłoniło ją do takiej a nie innej metody opisu pracy nad rolą Anny. Inspiracją stała myśl Konstantego Puzyny że *najlepszym sposobem pisania o teatrze jest rzeczowy i plastyczny opis przedstawienia. Opis teatrológiczny, który rozważając strukturę mówi o problematyce*.

Rozdział pierwszy pracy, zatytułowany *Próba scenicznego zapisu roli Anny w przedstawieniu pt. Bierki w reżyserii Macieja Kowalskiego*, jest więc bardzo szczegółowym, wręcz detalicznym, opisem poszczególnych scen. Dotyczy on wszystkich elementów przedstawienia, które składają się na jego ostateczny obraz - scenografii, rozmieszczenia poszczególnych jej elementów na scenie i funkcji im przypisanych, rekwizytów i sposobu ich wykorzystania (jako np. przedłużenia emocji lub też jej ukrycia), wyświetlanych projekcji i współdziałania z nimi, a także, krok po kroku, wszystkich scenicznych działań i wewnętrznych motywacji, które owe działania prowokują. Jest też szczegółowy opis relacji bohaterki (bohaterki) z innymi postaciami sztuki. Psychologiczna analiza każdego niemal momentu scenicznego bytu jest niezwykle wnikliwa, wręcz drobiazgową. Opisując poszczególne sceny aktorka podaje ich numery a literami „ł” *Łódź* lub „o” *Olsztyn* informuje którego spektaklu opis dotyczy. Daje to możliwość przyjrzenia się, niemal dotykalnie, procesowi powstawania dwóch wcieleń Anny. Jak w powiększającym szkłe. Niemalże obcujemy z Anną, współuczestniczymy w każdym skrawku jej scenicznego życia, każdej chwili istnienia, każdej rodzącej się myśli, intencji i emocji. Wchodzimy głęboko w jej psychikę podążając, za konstruowanym z zegarmistrzowską precyzją, monologiem wewnętrznym. Daje to możliwość poznania i zrozumienia jej reakcji, motywacji, wyborów. Rozdział ten obrazuje jak niezwykle

skomplikowaną drogę musiała aktorka pokonać by uwiarygodnić swoje dwa, różne w ostatecznym kształcie, wcielenia tej samej literackiej postaci. Jak się okazało ten trud, i mozolne docieranie do najgłębszych pokładów psychiki i emocjonalności Anny, przyniósł doskonały rezultat w postaci dwóch różniących się od siebie scenicznych bohaterek.

W części 2 rozdziału I zatytułowanej *Geneza spektaklu i założenia artystyczne Kowalewskiego* autorka w klarowny i zajmujący sposób wtajemnicza nas w przyczyny, które skłoniły ją do artystycznej wypowiedzi na temat homofobii.

Przeprowadza też ciekawy wywiad z reżyserem Maciejem Kowalewskim. „*Inteligencję i wiedzę ucznia poznajemy po pytaniach które zadaje*”. W kontekście tego stwierdzenia Olga Borys jest uczniem wzorowym.

„*Dla mnie w pisaniu i w teatrze zawsze ważny jest człowiek. Młody, stary, w średnim wieku. Kobieta. Mężczyzna. Hetero czy homo. Ze swoimi dramatami, śmiesznościami, ze swoją słabością, miłością, ze swoimi pragnieniami, z tajemnicami, ze zwycięstwami i porażkami*”.

To słowa reżysera pierwszej, łódzkiej, wersji *Bierek*. Przytaczam to zdanie nie tylko dlatego, że jest wyjątkowo mądre i nośne ale także dlatego, że spektakl Macieja Kowalewskiego i sposób w jaki przygląda się swoim bohaterom, jest tego poglądu doskonałą manifestacją. To z kolei przekłada się na sposób interpretacji postaci Anny. I innych bohaterów *Bierek*.

Rozdział II to również próba zapisu scenicznej roli Anny, tym razem w reżyserii Zbigniewa Brzozy. Premiera tego spektaklu odbyła się 3 listopada 2019 roku w teatrze w Olsztynie

Opis przedstawienia jest równie szczegółowy jak w Rozdziale I ale inaczej rozkładają się akcenty w poszczególnych sekwencjach przedstawienia. Jest też istotna zmiana dotycząca figury ojca protagonistki. A to z kolei ma ważny wpływ na odbiór i obraz granej przez Olgę Borys roli. Trzeba też zaznaczyć, że reżyser zrezygnował z kilku postaci dramatu co spowodowało, że świat tego przedstawienia jest, jak mówi sam reżyser w wywiadzie z Olgą Borys, *wypreparowany, syntetyczny*, co niewątpliwie ma wpływ na siłę przekazu spektaklu i na interpretację roli Anny.

W części 2 rozdziału II Olga Borys bardzo inteligentnie dopytuje znakomitego reżysera o motywacje, które skłoniły go do użycia takich a nie innych środków wyrazu scenicznego w interpretacji utworu Szczygielskiego. Natomiast w części 3 w bardzo interesujący sposób dokonuje posumowania pracy z reżyserem.

Moje wnioski po obejrzeniu obu wcieleń Olgi Borys są następujące: w spektaklu w reżyserii Macieja Kowalewskiego bohaterka Olgi Borys zaczyna dzień pracy w

stanie dyskomfortu po odbytym naprędce stosunku z nauczycielem. Ale jest to tylko dyskomfort. Aktorka daje tym samym szansę swojej bohaterce na zderzenie z czymś prawdziwie niebezpiecznym i w jej mniemaniu wstrząsającym, czymś, co może skierować jej życie na zupełnie nieznaną, tragiczną torę, włącznie z całkowitą katastrofą jako człowieka i pedagoga. Z satysfakcją patrzyłam jak bohaterka Olgi Borys pokonuje poszczególne progi w odkrywaniu siebie i doskonaleniu swojego człowieczeństwa. Takie podejście do zadania stwarza szansę rozwoju postaci. Wykorzystując wszystkie swoje aktorskie walory Olga Borys jako Anna przykuwa uwagę, wzbudza ciekawość i chociaż, jak stwierdził Jacek Sieradzki, nie broni postaci, to czyni ją niezwykle wiarygodną, pełnokrwistą i momentami godną współczucia.

Inaczej rzecz rysuje się w drugim wcieleniu Anny, w spektaklu Zbigniewa Brzozy. Nauczycielka od pierwszych kadrów robi wrażenie osobą przegranej, bez cienia nadziei na poprawę swojej egzystencji. W takiej sytuacji trudno jest pokusić się o więcej kolorów w malowaniu postaci. I chociaż Olga Borys jest w tym wcieleniu niezwykle przejmująca to mam wrażenie, że pierwsza Anna dała aktorce większe pole do popisu i większą możliwość wykazania się wszechstronnością i maestrią warsztatową.

Świetnie skonstruowaną i napisaną pracę pisemną, liczącą ponad sto stron wieńczy ciekawy wywiad Olgi Borys z Magdaleną Środą. Dotyczy on problemów przedstawionych w obu spektaklach.

Należy również zauważyć znakomite rekomendacje, które wystawili doktorantce tak wybitni przedstawiciele polskiego teatru i filmu jak Radosław Piwowarski „... mogą zaświadczyć, że jest aktorką nie tylko bardzo zdolną ale zawsze świetnie przygotowaną i kreatywną”, „Swoje doświadczenie na planie filmowym może z powodzeniem przekazać młodym adeptom, ku czemu ma wyraźne predyspozycje.” A Wojciech Malajkat oznajmia: „Olga to zawodowiec, wykonujący swoją pracę rzetelnie i z pasją. Polecam wszystkim jej osobę.”

*Praca z panią Olgą Borys była niezwykle profesjonalna i twórcza. Została to nagrodzone świetną rolą, uznaniem partnerów scenicznych i widzów. To opinia Krzysztofa Babickiego.*

Inne rekomendacje są w podobnym tonie.

Po zapoznaniu się z obszerną dokumentacją, pracą praktyczną i teoretyczną uważam, że pani Olga Borys posiada bardzo duży i znaczący dorobek artystyczny. Praca na planie filmowym, w teatrze, czy z młodzieżą jest jej wielką pasją. Jest

artystką gotową podejmować trudne, niekonwencjonalne wyzwania a jej znakomity warsztat aktorski, wyjątkowa, pozytywna energia, komunikatywność i zasób wiedzy teoretycznej zasługują na wielkie uznanie. W związku z powyższym wnioskuję o przyznanie pani Oldze Borys stopnia doktora w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne.

Teresa Sawicka